



Nr 8.

Warszawa, dn. 20 kwietnia 1935 r.

Ogóln. zbioru Nr 629.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych—Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki.  
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Traugutta 4, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy—Warszawa”.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł. 1.—

TREŚĆ NUMERU: Ś. p. Władysław Lubert. — Polski Przemysł Narzędziowy. — Plany urlopów pracowników umysłowych. — Stan zatrudnienia w przemyśle metalowym w 1934 roku. — Nowe książki. — Kronika. — Ceny.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI  
Biblioteka F. M. „Ursus”

*Zarząd Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, uważając przyczynienie się do powodzenia 3<sup>o</sup> Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej za obowiązek obywatelski, wynikający z istotnej potrzeby państwowej, zwraca się do Fabryk Zrzeszonych w Związku z gorącym apelem, aby one poparły Pożyczkę niezwłocznie i wydatnie własnymi zapisami oraz zachęciły swoich pracowników do wzięcia udziału w subskrypcji, czyniąc im w tym celu jak największe ułatwienia.*

**Ś. P. WŁADYSŁAW LUBERT**

W dniu 29 marca 1935 rozstał się z tym światem ś. p. Władysław Lubert, Prezes Zarządu i Dyrektor zarządzający Fabryki Okuć Budowlanych Bracia Lubert Sp. Akc. w Warszawie.

Zgoła nieoczekiwana śmierć ś. p. Władysława Luberta, który został zwalczony ciężką

chorobą, wywołała powszechny i głęboki żal w kołach przemysłowych i handlowych, z którymi łączyły Zmarłego stosunki tak zawodowe jak i osobiste.

Urodzony w m. Warce w starostwie Grójeckim w dniu 23 kwietnia 1875 r. ś. p. Władysław Lubert poświęcił się pracy przemysłowej. Wraz z nieżyjącymi dziś braćmi ś. p. Stanisławem i Józefem założył w roku 1900 fabrykę okuć budowlanych,

która od początku istnienia Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych była i jest członkiem Związku.

Głęboka wiedza fachowa i talent organizacyjny ś. p. Zmarłego oraz Jego sprężyste kierownictwo, odznaczające się szybką i trafną orientacją dały możliwość postawienia prowadzonej przez Niego fabryki na wysokim poziomie sprawności doprowadzając tem samem wyroby fabryczne do najwyższej doskonałości.

Znany w sferach gospodarczych swego zawodu ś. p. Władysław Lubert, dzięki wielkim zaletom charakteru cieszył się poważaniem, jako wielce doświadczony przemysłowiec i szlachetny człowiek.

Odszedł w zaświaty w pełni sił jeden z zasłużonych działaczy rodzimego przemysłu, pograżając w głębokim smutku swych podwładnych, którzy stracili w Nim światłego Zwierzchnika.

Ś. p. Władysław Lubert, sam niezwykle pracowity, cenil pracę innych, zdobywając powszechny szacunek i pozostawiając po sobie szczery żal.

Cześć Jego pamięci!



## Zarząd Grupy Producentów Narzędzi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych prosi wszystkie fabryki



o delegowanie choćby po jednym inżynierze  
do zwiedzenia

### Pawilonu Narzędzi

na tegorocznych Targach Poznańskich (28.IV.—5.V.)

Zarząd Grupy Producentów Narzędzi w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Inżynierów Mechaników Polskich organizuje w dniach 29 i 30 kwietnia r. b.

### Dnie Inżyniera

na Targach Poznańskich z następującym programem:

#### Poniedziałek, dn. 29 kwietnia 1935 r.

- Godzina 9 m. 30: zbiórka na Targach — Hala XIII — Pawilon Narzędzi
- „ 10 do 13: wspólne zwiedzanie Targów
- „ 16 — zebranie odczytowe z referatami: **Inż. K. Wretowski**—„Ogólny rzut oka na stan przemysłu narzędziowego w Polsce”. **Inż. J. Goleniewicz** — „Przemysł narzędzi do skrawania”

#### Wtorek, dn. 30 kwietnia 1935 r.

- Godzina 9 m. 30: zbiórka na Targach — Hala XIII — Pawilon Narzędzi
- „ 10—14 Zwiedzanie Pawilonu Narzędzi
- „ 16 — zebranie odczytowe z referatami: **Inż. J. Kosman** — „Przemysł narzędzi kontrolnych”. **Inż. St. Strupczewski** — „Niektóre zagadnienia związane z produkcją narzędzi”.

## POLSKI PRZEMYSŁ NARZĘDZIOWY

Polski Przemysł narzędziowy jest dzieckiem kryzysu; powstał i rozwinął się w ostatnich latach i wszystko co osiągnął zawdzięcza koniunkturze przesileniowej.

Ograniczenia importowe, zrodzone z konieczności dążenia do możliwej samowystarczalności gospodarczej, brak zatrudnienia w fabrykach o innej, szerszej specjalności stanowiły poważny bodziec rozwoju tej, w silne karby organizacyjne ujętej, dziedziny wytwórczości.

Rozwój polskiej produkcji narzędzi, którym kieruje w dużej mierze organizacja branżowa tego działu — „Grupa Producentów Narzędzi Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych“ opiera się o harmonijną współpracę dostawców surowca, to jest krajowych stalowni, z właściwymi producentami narzędzi. Wolna konkurencja stalowni, które muszą nadto liczyć się z konkurencją stali zagranicznej, sprawiła, że polska stal zarówno pod względem jakościowym, jak też i sposobu obsługiwanie odbiorców zbliża się coraz bardziej do wymogów, jakie są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania przemysłu narzędziowego. Pewne usterki, jakie mimo wszystko musimy notować, wynikają raczej z organicznej sytuacji krajowych stalowni, które, nie mając odpowiednich kapitałów inwestycyjnych, produkują drożej i wolniej od zagranicy. Jednak istnieje stała dążność do wyrównania istniejących braków, co pozwala przypuszczać, że już w niedalekiej przyszłości warunki zaopatrywania się w surowce przez nasz przemysł narzędziowy zrównają się z temi, jakie na tym odcinku wytwórczości istnieją w innych krajach.

Obserwacje na temat rozwoju polskiego przemysłu narzędziowego podzielić należy na dwie dziedziny: przemysł narzędzi maszynowych i kontrolnych oraz przemysł narzędzi ręcznych, inaczej zwanych rzemieślniczymi lub też w języku handlowym „czarnymi“.

Produkcja narzędzi maszynowych prowadzona jest przez fabryki, które od lat miały własne narzędziownie, przeznaczone do przyrządów fabrykacyjnych i konserwacji narzędzi. Fabryki te w okresie trudności importowych zwróciły baczniejszą uwagę na dział narzędziowy i rozwinęły go drogą systematycznych inwestycji do takiej granicy, że w momencie, gdy zjawily się ograniczenia ich normalnego zatrudnienia, mogły podejmować bez specjalnych trudności wykonanie sporadycznych zamówień na narzędzia. Nic też dziwnego, że wystarczył mały bodziec zewnętrzny, aby kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw podjęły systematyczną produkcję narzędzi, która od z góry dwu lat rozwija się nieprzerwanie w sposób najzupełniej zadowolający.

W chwili obecnej mamy 6 fabryk narzędzi maszynowych, które szybko dążą do opanowania rynku krajowego w tej specjalności.

Oczywiście proces organizacyjny w tej dziedzinie nie jest zakończony i wymaga jeszcze poważnych inwestycji. zanim kalkulacyjnie stanie na poziomie kosztów własnych konkurencji zagranicznej. Nie mniej stwierdzić trzeba, że dążenia w kierunku pełnej modernizacji procesu wytwarzania narzędzi maszynowych są zupełnie wyraźne.

Wytwórczość narzędzi kontrolnych rozwija się na nieco innej platformie. Przedewszystkiem, dzięki inicjatywie Rządu powstała przed kilku laty specjalna fabryka sprawdzianów, której wytwórczość obliczona była na zaspokojenie potrzeb przemysłu państwowego. Z biegiem czasu wytwórczość ta rozwinęła się tak dalece, że można było uzyskać pewną nadwyżkę produkcji, którą przeznaczono na rynek.

Obok Fabryki Sprawdzianów bardzo poważnie rozwijał się dział narzędzi kontrolnych w Polskich Zakładach Skody (obecnie Fabryka Silników P.Z.L.), których narzędziownia, posiadająca pierwszorzędne kierownictwo, musiała ze względu na charakter produkcji przedsiębiorstwa wydawać sprawdziany o najwyższej granicy precyzji. Rozbudowując się planowo i systematycznie w ciągu ostatnich dwu lat, daje ta fabryka coraz większe serje narzędzi kontrolnych.

Również i w wyżej wspomnianych fabrykach narzędzi maszynowych prowadzona jest produkcja sprawdzianów. Rozwija się ona tam stale tak, że łączna produkcja przemysłu krajowego w tym dziale zbliża się szybko do granicy normalnego zapotrzebowania rynkowego w chwili obecnej.

Reasumując wyniki wytwórczości w dziedzinie narzędzi maszynowych i kontrolnych, stwierdzić trzeba z pełnym uznaniem, że dział ten rozwija się znakomicie i rokuje poważne widoki na przyszłość, które zostaną osiągnięte tem rychlej, im wcześniej zdoła się usunąć istniejące jeszcze braki w zaopatrywaniu w surowce, zwłaszcza w postaci półfabrykatów, oraz im wcześniej fabryki w tym dziale będą w możności dokonania niezbędnych inwestycji do automatyzowania produkcji.

Dla należytej orientacji w stanie produkcji narzędzi maszynowych i kontrolnych podajemy poniżej wartości produkcji w tym dziale w latach 1932 — 35 (według statystyki Grupy Producentów Narzędzi)

r. 1932	301000 zł.
„ 1933	2371000 „
„ 1934	4330000 „

Pomimo tak korzystnych wyników produkcji krajowej istnieje jeszcze poważny import narzędzi maszynowych i kontrolnych. Import ten kształtował się w sposób następujący (według danych Gł.U.S.):

r. 1932—	2238 tys. zł.
r. 1934—	2450 „ „

Jak widać z powyższych danych, import narzędzi ostrych i kontrolnych wykazuje nawet pewien wzrost. Wzrost ten przypisać należy następującym przyczynom. Po pierwsze stwierdzić należy, że istnieje jeszcze dość duża ilość odbiorców, których przyzwyczajenie się do pewnego gatunku narzędzi jest silniejsze od chęci przekonywania się o jakości narzędzi krajowych. Po drugie — polska produkcja narzędzi maszynowych i kontrolnych stawiona jest na wysoki poziom jakościowy, a tymczasem kupiectwo narzędziowe domaga się towaru taniego, choćby lichego, gdyż tylko taki towar znajduje nabywców wśród rzemieślników i mniej poważnie prowadzonych przedsiębiorstw przemysłowych. Ze zaś istniejące zakazy przywozu na narzędzia są zupełnie iluzoryczne, to nic dziwnego, że na rynku naszym obok pewnej ilości towaru zagranicznego, stojącego na właściwym poziomie, mamy

masę importowanego towaru narzędziowego taniejszego.

O ile rozwój przemysłu narzędzi maszynowych i kontrolnych uzależniony jest w pierwszej mierze od należytego wyposażenia fabryk narzędzi w maszyny i automaty, o tyle produkcja narzędzi rzemieślniczych jest zagadnieniem, którego klucz znajduje się w kuźniach wykrojowych i cenie robocizny.

Rozwój produkcji narzędzi ręcznych, jeżeli chodzi o cyfry, przedstawia się imponująco, niemniej jednak trzeźwy obserwator stwierdzić musi, że trzeba jeszcze wielu wysiłków i umiejętności organizacyjnych, aby móc spokojnie stwierdzić, że wytwórczość w tym dziale opiera się na mocnych podstawach.

Surowcem dla przemysłu narzędzi rzemieślniczych nie jest żelazo w blokach, blachach czy prętach, ale powinno nim być odkucie, wykonane w kuźni wykrojowej, wyposażonej w odpowiednie sznyty i sztance. Nie mogąc nawet myśleć o tem, aby tak jak w Niemczech, w Turyni, każdy rzemieślnik narzędziowiec miał wodny młot i parę matryc, musimy dążyć do tego, aby istniało w kraju kilka kuźni na wielką skalę, które byłyby w możności, dysponując odpowiednią ilością sznytów i matryc, dawać po cenie nie odbiegającej od ceny surowca dobrze odkuty półfabrykat narzędziowy, który następnie, we własnym zakresie bądź też inaczej, byłby wykańczany i dostarczany na rynek po możliwie niskich cenach.

Stan dzisiejszy jest oczywiście w porównaniu z sytuacją z przed kilku laty znakomity. Niemniej należy z całą świadomością twierdzić, że nie wolno upajać się sukcesami, i że trzeba wytrwale dążyć do tego, aby drogą należytej organizacji dojść do masowej i taniej produkcji narzędzi rzemieślniczych.

Rezultaty dotychczasowej pracy w tej dziedzinie przedstawiają się w 1934 r. w porównaniu z latami poprzednimi w sposób następujący. Wartość produkcji narzędzi rzemieślniczych wyniosła:

w r. 1933	3143000 zł.
„ 1933	4344000 „
„ 1934	7800000 „

Łącząc zatem wyniki produkcji w dziale narzędzi maszynowych, kontrolnych i ręcznych w 1934 r. otrzymujemy następujące cyfry wartości produkcji:

r. 1932	34440000 zł.
„ 1933	67150000 „
„ 1934	12130000 „

Cyfry te świadczą o rzetelnym wysiłku wytwórców narzędzi. To nie ulega kwestji i nie trzeba się wstydzić, że się jest z tego dumnym.

Na specjalne podkreślenie zasługuje jednak jeszcze jeden fakt. Oto w niektórych dziedzinach polski przemysł narzędziowy nie tylko opanowuje zwycięsko rynek krajowy, ale czyni już pierwsze kroki w kierunku eksportu. I tak z radością podkreślić trzeba, że polskie wiertła „Baildona“ znajdują chętnych nabywców w Niemczech, że polskie piłki do metali wyszły w ostatnim kwartale po raz pierwszy zagranicę, że i w innych dziedzinach, oczywiście nie we wszystkich, istnieją pewne widoki na podjęcie akcji eksportowej. Narazie są to małe poczynania. Cyfry wartości nie przekraczają często tysiąca złotych, ale śledząc systematyczność wysiłków poszczególnych fabryk, należy mieć wiarę, że

z biegiem czasu rzecz się będzie rozwijać i że niektórym naszym konkurentom zagranicznym na rynku polskim będziemy mogli rewanżować się u nich w domu.

Polski przemysł narzędziowy pracuje z pełną wiarą w swoje jutro i dąży wytrwale do zajęcia na tym odcinku należnego miejsca.

*St. Gruchała.*

## PLANY URLOPÓW PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH

Na podstawie art. 5 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urloпах dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. 94 z 1933 r. poz. 735), o brzmieniu zmienionem Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.XII.1934 (Dz. U. 110 z r. 1934 poz. 976) pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się co do kolejności korzystania z urlopów. W tym celu powinny być ułożone przez upoważnionych do tego pracowników listy osób uprawnionych do korzystania z urlopu, na każdy miesiąc oddzielnie, i uzgodnione z zarządem przedsiębiorstwa; w razie nieosiągnięcia zgody, decyduje inspektor pracy właściwego obwodu.

W razie choroby pracownika, uniemożliwiającej mu rozpoczęcie korzystania z przyznanego urlopu, urlop ten, **na żądanie chorego**, winien mu być przesunięty na jeden z następnych trzech miesięcy; z tego wynika, że skoro chory pracownik nie zażąda przesunięcia urlopu, to traci do niego prawo.

W okresie czasu od 1 maja do 30 września z urlopów winno korzystać co najmniej 80% ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie; w razie konieczności, wynikającej z natury produkcji, może Ministerstwo Opieki Społecznej dla poszczególnych gałęzi produkcji, a okręgowy inspektor pracy dla poszczególnych przedsiębiorstw ustalić ten stosunek procentowy w inny sposób.

Zgodnie z art. 36 Rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 11.VI.1923 w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 16 maja 1922 o urloпах dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. 62 z 1923 roku poz. 464) wymienione tam działy przemysłu mają prawo, za zawiadomieniem inspektora pracy właściwego obwodu, przełożyć urlop pracowników całkowicie poza okres od 1-go maja do 30-go września. W przemyśle metalowym są to następujące działy:

- reparacja maszyn rolniczych;
- odlewnie żelaza, związane z budownictwem oraz z naprawą i budową maszyn rolniczych;
- kowalstwo i ślusarstwo, związane z budownictwem oraz z naprawą i budową maszyn rolniczych;
- reparacja dachów i krycie ich;
- konstrukcje żelazne zewnętrzne.

Ponadto w myśl § 37 wyżej wymienionego Rozporządzenia huty żelaza mają prawo, za zawiadomieniem inspektora pracy właściwego obwodu, ograniczyć ilość pracowników, którym udzielane są urlopy w okresie czasu od 1-go maja do 30 września do 25% ogólnej liczby pracowników, uprawnionych do korzystania z urlopu.

Paragraf 5 tegoż Rozporządzenia stanowi, że w razie nieskorzystania przez pracownika z przysługującego prawa do urlopu w czasie, wyznaczo-

nym mu w liście kolejności, pracownik nie może żądać udzielenia mu urlopu w innym terminie, z wyjątkiem wypadku nieskorzystania z urlopu z powodu choroby, ani też wymagać z tego tytułu żadnego dodatkowego wynagrodzenia.

Z tych względów niezbędne jest sporządzenie list urlopowych\*). Listy sporządza się w 2 egzemplarzach i obydwa egzemplarze powinny być podpisane przez pracowników i firmę (pracodawcę). Jeden egzemplarz zostaje wywieszony, drugi zdeponowany u pracodawcy.

Niektóre przedsiębiorstwa, których charakter na to pozwala, układają plany urlopów od razu na okres 10 lub 12 lat, w ten sposób, że pracownik wyzyskuje urlopy we wszystkich miesiącach roku; plany te oczywiście są ułożone w ten sposób, że pracownik w jednym roku otrzymuje urlop w miesiącu letnim, w następnym zaś roku w miesiącu zimowym i t. d.

*Michał Dzieciotowski.*

**STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYSŁE METALOWYM W 1934 ROKU**

Na podstawie danych, nadsyłanych co miesiąc przez fabryki należące do Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, stan zatrudnienia w tych fabrykach kształtował się w roku 1934 następująco.

Poniżej zamieszczona tabelka ilustruje ilość przepracowanych przez fabryki związkowe w 1934 roku robotniko godzin w %/0 stanu liczbowego ze stycznia 1929 roku, przyjętego za 100, według grup zawodowych.

*Ilość przepracowanych robotniko-godzin w roku 1934 w %*

Grupy	Ilość fabryk	Ilość w %													
		I 1929	I 4t	II 4t	III 5t	IV 4t	V 4t	VI 5t	VII 4t	VIII 4t	IX 5t	X 4t	XI 4t	XII 5t	
I Maszynowa . . . . .	57	100	36	36	45	35	33	45	37	39	51	43	41	43	
II Maszyn i Narz. Roln. . . . .	15	100	14	15	20	12	9	11	15	17	24	20	19	18	
III Elektrotechniczna . . . . .	11	100	40	40	48	37	33	42	42	48	64	55	54	66	
IV Narzędzi i Wyr. Prec. . . . .	9	100	52	55	77	56	53	75	64	67	97	87	83	101	
V Odlewni . . . . .	16	100	36	47	66	65	64	83	74	78	106	90	85	83	
VI Wyrobów kotlarskich . . . . .	3	100	53	57	70	54	52	58	54	53	59	55	53	56	
VII Urządzeń zdrowotnych . . . . .	4	100	32	30	34	31	30	44	41	41	57	44	42	48	
VIII Wyrobów żelaznych . . . . .	24	100	41	46	57	45	39	53	52	49	61	56	53	54	
IX Wyrobów metalowych . . . . .	17	100	55	56	73	59	53	68	50	61	81	70	67	74	
XI Drutu i Gwoździ . . . . .	7	100	47	48	60	49	46	62	55	52	65	52	50	59	
<b>Średnio . . . . .</b>	<b>163</b>	<b>100</b>	<b>38,0</b>	<b>39,6</b>	<b>50,4</b>	<b>40,4</b>	<b>37,7</b>	<b>50,2</b>	<b>43,8</b>	<b>45,5</b>	<b>59,8</b>	<b>51,1</b>	<b>49,0</b>	<b>51,8</b>	

Wobec podziału miesięcy na miesiące 4 i 5 tygodniowe, jak zaznaczono u góry tablicy, wskaźniki procentowe miesięcy 5-o tygodniowych są wyższe od 4-o tygodniowych.

Jak widać z tabelki, w 163 najpoważniejszych fabrykach przemysłu metalowego stan zatrudnienia w stosunku do stycznia 1934 roku poprawił się nawet dość znacznie; poprawę tę daje się zauważyć stopniowo w ciągu całego roku. Dla łatwiejszego porównania wyjmemy z powyższej tabelki dwa skrajne miesiące 4 tygodniowe 1934 roku: styczeń i listopad i dwa także miesiące 5 tygodniowe: marzec i grudzień. Liczby jak poprzednio, oznaczają %/0 w stosunku do stanu ze stycznia 1929 roku.

\*) najlepiej na wykresie Gantta według wzoru, wydanego przez Instytut Naukowej Organizacji (Warszawa, ulica Mokotowska 53).

Grupy	Miesiące 1934 r.					
	4 tygodn.		Róż-	ma-	wrze-	Róż-
	sty-	listo	nica	rzec	sień	nica
	czeń	pad				
I Maszynowa . . . . .	36	41	+ 5	45	51	+ 6
II Masz. i narz. roln. . . . .	14	19	+ 5	20	24	+ 4
III Elektrotechn . . . . .	40	54	+14	48	64	+16
IV Narz. i wyr. prec. . . . .	52	83	+31	77	97	+20
V Odlewni . . . . .	36	85	+49	66	106	+40
VI Wyr. kotl. . . . .	53	53	+ 0	70	59	-11
VII Urz. zdrow. . . . .	32	42	+10	34	57	+23
VIII Wyrobów żel. . . . .	41	53	+12	57	61	+ 4
IX Wyrobów met. . . . .	55	67	+12	73	81	+ 8
XI Drutu i gwoździ . . . . .	47	50	+ 3	60	65	+ 5
<b>Średnio . . . . .</b>	<b>38,0</b>	<b>49,0</b>	<b>+11</b>	<b>50,4</b>	<b>59,8</b>	<b>+9,4</b>

Stan zatrudnienia w poszczególnych grupach przedstawia się rozmaicie, jednak przy porównaniu miesięcy 4 tygodniowych wszystkie grupy wykazują poprawę z wyjątkiem grupy VI kotlarskiej w skład której wchodzi zaledwie 3 zakłady, a która nie wykazała zmian. Poprawa zarysowuje się najbardziej w grupie V odlewni, dalej w grupie IV narzędzi i wyrobów precyzyjnych, w grupie III elektrotechnicznej i w grupie IX wyrobów metalowych. Najgorszy wskaźnik posiada wyżej wspomniana grupa VI kotlarska, dalej I maszynowa, II maszyn i narzędzi rolniczych oraz XI drutu i gwoździ.

Różnice pomiędzy miesiącami 5-cio tygodniowymi marcem i grudniem niezupełnie pokrywają się z różnicami pomiędzy miesiącami 4 o tygodniowymi i są naogół znacznie niższe, co na pierwszy rzut oka wskazywałoby na pewne ponowne zała-

manie się konjunktury w m. grudniu, którego wskaźniki są dużo niższe od wskaźników wszystkich innych miesięcy. Wniosek taki byłby jednak conajmniej niedostatecznie uzasadniony, gdyż w grę wchodzi tu okres świąteczny, w którym fabryka bywa nieczynna do 5 dni lub nawet więcej, jeżeli w tym czasie odbywa się sporządzanie inwentarza przed końcem roku. Miesiąc grudzień zatem staje się w ten sposób raczej miesiącem 4-o tygodniowym, którego wskaźniki są zbliżone do 4 o tyg. listopada. Dlatego w tabelce II przy zestawianiu miesięcy 5-o tygodniowych wzięliśmy miesiące marzec i wrzesień i widzimy, że porównanie tych miesięcy daje obraz zbliżony do zestawienia miesięcy 4-o tyg. Ogólna różnica wynosi dla miesięcy 4-o tygodniowych + 11, a dla 5-o tygodniowych + 9,4.

Skolei przechodzimy do tabelki ilustrującej wskaźniki procentowe przepracowanych robotniko-

godzin dla tych samych fabryk w m. styczniu każdego roku, włącznie ze styczniem 1935 r.

Grupy	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
	I	I	I	I	I	I	I
I Maszynowa . . .	100	84	58	48	40	36	38
II Masz. i narz. roln.	100	46	28	7	13	14	8
III Elektrotechn. . .	100	74	58	29	32	40	55
IV Narz. i wyr. prec.	100	95	93	92	69	52	90
V Odlewni . . . . .	100	88	43	25	32	36	44
VI Wyr. kotł. . . . .	100	80	4	2	29	53	49
VII Urz. zdrow. . . .	100	74	53	31	30	32	39
VIII Wyr. żelaznych .	100	70	47	38	30	41	46
IX Wyr. metalowych.	100	95	90	78	44	55	68
XI Drotu i gwoździ .	100	75	60	43	41	47	47
Średnio . . . . .	100	81	57	44	36.0	38.0	42.2

Z powyższej tabelki widać wyraźnie, że począwszy od roku 1929 wskaźnik ogólny spada i wynosi: dla 1930 r. — 81, 1931 r. — 57, 1932 r. — 44, 1933 r. — 36. Dopiero styczeń 1934 r. ma wskaźnik — 38, a styczeń 1935 r. już nawet 42,2. Widzimy więc, że od stycznia 1934 r. poraz pierwszy od roku 1929 stan zatrudnienia wykazał lekką poprawę.

Przyjrzenie się wskaźnikom poszczególnych grup pozwala wysnuć następujące wnioski. Z wyjątkiem 2 grup, a mianowicie: maszyn i narzędzi rolniczych oraz wspomnianej już grupy wyrobów kotlarskich, w których stan zatrudnienia znowu maleje, pozostałe grupy wykazują nawet dość znaczną poprawę, przyczem niektóre z nich, jak elektrotechniczna, odlewni, wyrobów żelaznych, wyrobów metalowych i drotu i gwoździ wykazywały już lekką poprawę w styczniu 1934 r.

W stosunku do stycznia 1929 r. najwyższy wskaźnik ma grupa narzędzi i wyrobów precyzyjnych — 90, potem grupa wyrobów metalowych — 68, elektrotechniczna — 55, wyrobów kotlarskich — 49, drotu i gwoździ — 47, wyrobów żelaznych — 46 i odlewni — 44, a najniższy, znacznie odbiegający od innych, grupa maszyn i narzędzi rolniczych, gdyż tylko 8; po niej idzie grupa maszynowa z wskaźnikiem 38.

Wyżej zamieszczone dane cyfrowe świadczą niewątpliwie, nawet przy uwzględnieniu poprawy t. zw. sezonowej, o pewnej zmianie na lepsze, przejawiającej się wprawdzie bardzo powoli, ale mającej jak dotąd charakter ciągły.

J. G.

## NOWE KSIĄŻKI

**Dr. Władysław Sowiński. PRAWO HANDLOWE MORSKIE** w zarysie, wraz z przepisami o asekuracji morskiej i zestawieniem przepisów administracyjno-morskich. Skład Główny S. A. Książnica-Atlas, Warszawa, Nowy Świat 59, Lwów — Czarnieckiego 12. str. 297. 1935, cena złotych 10.—.

Wyszła z druku książka Dr. Władysława Sowińskiego „PRAWO HANDLOWE MORSKIE W ZARYSIE”, zawierająca całokształt stosowanego u nas prawa handlowego morskiego i zestawienie przepisów administracyjno-morskich. W książce tej przedstawione są — na tle nowego kodeksu handlowego, kodeksu zobowiązań, kodeksu postępowania cywilnego oraz konwencji międzynarodowych — normy i instytucje obowiązujące na naszym wybrzeżu morskim i w Gdańsku IV-ej księgi niemieckiego kodeksu handlowego z dn. 10 maja 1897 r.

W pierwszej części swej pracy autor daje w sposób zwięzły i jasny syntezę i analizę powyższych norm i instytucyj, uwzględniając analogiczne normy i instytucje prawa francuskiego i angielskiego i przytaczając odnośną literaturę zagraniczną. Autor omawia szerzej stanowisko prawne armatora (przewoźnika) i kapitana statku, w szczególności ich odpowiedzialność, poddaje rozważaniu umowę przewozową, asekurację morską i skutki prawne awarii, co podnosi wartość praktyczną książki.

W II-ej części swojej pracy autor zestawiał systematycznie przepisy administracyjne, dotyczące marynarki handlowej i portów, rybołówstwa morskiego, organizacji i zakresu działania władz administracji morskiej, emigracji oraz ustroju miasta Gdyni. W końcu książki autor umieścił studjum o systemach zarządu morskich portów handlowych.

Praca Dr. Sowińskiego, zaopatrzona w bardzo szczegółowy skorowidz alfabetyczny przedmiotów i określeń, posiada charakter podręcznika, dającego usługi nie tylko tym, którzy chcą się zapoznać z nauką prawa morskiego, lecz przede wszystkim tym, którzy mają praktyczne zainteresowania w dziedzinie morskiej, a w szczególności w handlu morskim.

**Czesław Klarner. „U podstaw bezrobocia”, Warszawa 1935, str. 271. Skł. gł. Izba Przem. Handlowa w Warszawie.** Z dziedziny zagadnień na temat kryzysu i związanej z nim ściśle kwestji bezrobocia ukazała się nowa książka p. Czesława Klarnera, b. ministra, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, autora szeregu prac o aktualnych zjawiskach natury społecznej i gospodarczej.

Świeżo wydana książka, jak stwierdza na wstępie autor, „jest wynikiem obserwacji przebiegu przesilenia gospodarczego na terenie ojczystym i „szerokiego świata“. Została ona podzielona na kilka rozdziałów, z których każdy omawia osobne zagadnienie. Autor powiązał następnie poszczególne rozdziały w jedną całość, z której wysnuwa wnioski dotyczące obecnej struktury gospodarczej w Europie, a w szczególności w Polsce. Niezmiernie ciekawe a mało znane u nas są opisy przemian społecznych i gospodarczych, zachodzących w czterech największych państwach Europy oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Dla lepszego zobrazowania istniejącego stanu rzeczy autor podaje kilkanaście wykresów oraz kilkadziesiąt tablic opracowanych na podstawie najpoważniejszych źródeł zagranicznych.

Jako pierwsze zagadnienie poruszone w książce p. Klarnera znajdujemy zagadnienie gospodarki planowej. Zainteresowanie gospodarką planową zatacza obecnie coraz szersze kręgi. Krytycy dzisiejszego ustroju kapitalistycznego i polityki liberalnej widzą w niej rozwiązanie gnębiących świat trudności gospodarczych. Jednak, jak słusznie zaznacza autor, „wielka różnorodność a nawet rozbieżność stosowanych w różnych państwach metod o charakterze planowej gospodarki, świadczy, iż narazie mamy do czynienia dopiero z eksperymentem, o losach którego nie można jeszcze przesądzać“. Brak nawet dotychczas w słownictwie ekonomicznym dokładnej definicji gospodarki planowej. Podstawową jej zasadą jest regulowanie produkcji. Autor poddaje analizie próby stosowane z różnym powodzeniem przez cały szereg państw w Europie i Ameryce.

Z zasadą regulowania produkcji łączy się ściśle sprawa regulowania czasu pracy, która stanowi drugi zasadniczy składnik planowej gospodarki. Czynniki te zapobiegłyby nadprodukcji i wpłynęłyby na zmniejszenie bezrobocia. Zu-

gadnieniu temu poświęcony jest następny rozdział książki p. t. „Czas pracy“. Autor wypowiada opinię, że „zmniejszenie czasu pracy, wciągnięcie przez to nowych sił z pośród bezrobotnych i utrzymanie zarobków bez powiększenia cen miałyby wielki wpływ na zwiększenie siły nabywczej i na łagodzenie obecnego kryzysu“, zaznacza wszakże przedtem, że „ze stanowiska teoretycznego powstaje obawa, iż skrócenie dnia pracy przy tych samych zarobkach tygodniowych spowoduje podrożenie produkcji i wywoła nielojalną konkurencję“. W historycznym ujęciu tego zagadnienia widać stale tendencję do zmniejszania czasu pracy, a osiągnięte przez sfery przemysłowe zdobycze były możliwe do uzyskania przede wszystkim dzięki możliwości wyprodukowania tych samych ilości towaru w skróconym czasie. Autor zaznacza, że zagadnienie długości dnia pracy może być rozwiązane jedynie w płaszczyźnie międzynarodowej, na podstawie umów wiążących wszystkie państwa.

Jak wygląda oblicze kryzysu i walka z nim w najważniejszych państwach świata? Autor daje przegląd stanu rzeczy w następujących państwach: Stanach Zjedn. Am., Anglii, Niemczech, Francji i Włoszech oraz szczegółowo omawia stosunki polskie.

Stany Zjednoczone pod przewodnictwem prez. Roosevelta prowadzą walkę o odbudowę gospodarczą i zmniejszenie bezrobocia na olbrzymią skalę, angażując w tej sprawie cały majątek narodowy wynoszący w/g obliczeń autora 320 miliardów dolarów t. zn. więcej niż majątek wszystkich państw w Europie razem wziętych. Roosevelt dąży za wszelką cenę do odbudowy dochodu społecznego oraz aktywności gospodarczej, przeprowadzając olbrzymie roboty inwestycyjne, realizację których osiąga przy pomocy ogromnych ofiar. Zbyt wcześnie byłoby wyciągać dziś wnioski czy osiągnięte niewątpliwie pewne odprężenie w Stanach Zjedn. jak spadek ilości bezrobotnych o  $\frac{1}{3}$ , wzrost produkcji szeregu artykułów nie jest wynikiem ofiar, przekraczających możliwości państwa, które na dalszą metę nie będzie w stanie się zadłużać.

Wolno-handlowa polityka Anglii przy zbyt wysokich płacach roboczych stała się przyczyną gwałtownego wzrostu bezrobocia w tym kraju, gdzie ilość osób pozbawionych pracy przed kryzysem stale przekraczała 1 milion. W miarę utraty rynków zbytu, a co zatem idzie — spadku eksportu, polityka ta stawała się coraz bardziej beznadziejną i kosztowną dla państwa. To też Anglia w poszukiwaniu dróg naprawy obniża o 35% wartość funta sterlinga, porzuca politykę liberalną i dąży do zawierania układów handlowych, wprowadzając cła, kontyngenty i t. p.

Niemcy, które przed wojną niebawem rozbudowały swój aparat wytwórczy, zawdzięczając to w znacznej mierze wolno-handlowej polityce Anglii, stanęły po przegranej wojnie wobec wielu nieprzewidzianych trudności, wynikłych z jednej strony z utraty szeregu prowincji i rynków zbytu, a z drugiej strony — z przerostu własnej produkcji, co w konsekwencji daje w miarę rozwijania się kryzysu wzrost liczby bezrobotnych. Za cudze pieniądze Niemcy organizują na wielką skalę roboty publiczne, mające na celu danie zatrudnienia pozbawionym pracy.

Francja przeprowadza odbudowę gospodarczą od podstaw, a mianowicie od reformy budżetu. Rząd francuski dolał uzyskać równowagę bez zwiększenia obciążeń podatkowych z jednoczesnym przeprowadzeniem reformy podatkowej. Poza tem, idąc śladem innych państw, uchwała program robót publicznych na wielką skalę.

Faszystowskie Włochy, które w zakresie robót publicznych dokonały istnych cudów — z których największym jest słynne osuszenie bagien Pontyjskich — zasługiwałyby na

szersze omówienie, czego niestety z braku miejsca uczynić nie możemy i odsyłamy czytelnika wprost do źródła.

W każdym z wyżej wymienionych państw kryzys miał inne przyczyny i różne są metody, mające na celu złagodzenie przesilenia. Wyniki stosowania poszczególnych metod nie dadzą się jeszcze ściśle ująć, gdyż w żadnym państwie kryzys nie został dotąd zahamowany. Największe nasilenie bezrobocia ujawniło się w r. 1932/33 i wynosiło wówczas w krajach najbardziej niem dotkniętych:

w Stanach Zjednoczonych A. . . . .	12 — 15	miljonów
„ Anglii . . . . .	2.400	tysiący
„ Niemczech . . . . .	5.800	„
„ Włoszech . . . . .	1.100	„
„ Czechosłowacji . . . . .	750	„

Ogółem na świecie ilość bezrobotnych w tym czasie oceniano na przeszło 30 milionów, a łącznie z rodzinami — na 100 milionów osób. Od połowy 1932 r. przejawiają się tendencje poprawy, jednak, chociaż rok 1934 wskazuje już wyraźne popłose, autor jest zdania, że nie należy wysnuwać z tego wniosków o trwałej poprawie sytuacji, gdyż „na terenie międzynarodowym nie zdołano uzgodnić ani jednego środka walki z bezrobociem, a zarządzenia w dziedzinie obrotu towarowego są na całym świecie szeroko stosowane“.

Po szczegółowym omówieniu przesileni gospodarczych zagranicą, autor przechodzi do zanalizowania objawów kryzysu w Polsce. Omawia szerzej działalność i znaczenie Funduszu Pracy, który Polska wprowadziła idąc za przykładem innych państw. W zakończeniu autor omawia największe bolączki nasze a więc nędzę wsi polskiej i upadek rzemiosła, które mogłoby stać się podstawą bytu tysięcy ludzi.

Krótkie ramy sprawozdania nie pozwalają nam na omówienie w sposób nawet najbardziej pobieżny całego szeregu kwestji i zjawisk, które poruszył autor. Podaliśmy krótki zarys treści, pragnąc zorientować czytelnika w materiale zebranym z dużą starannością. Nadmieniamy, że z książką „U podstaw bezrobocia“ winien zapoznać się każdy człowiek interesujący się zagadnieniem nietylko kryzysu i bezrobocia, ale wszelkimi zjawiskami natury społecznej, gospodarczej, a nawet politycznej dzisiejszej doby. Wiadomości zawarte w pracy p. Klarnera są podane przystępnie i interesująco, dzięki czemu książka nadaje się do przeczytania nietylko dla ekonomisty, ale i dla każdego człowieka, którego obchodzą zagadnienia gospodarcze.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERSKIE  
Biblioteka F. M. „Ursus“

## Z MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI

Walne Zebranie członków Muzeum Przemysłu i Techniki w dniu 22 marca 1935 r., powzięło między innymi następujące uchwały, które podajemy w skróceniu.

- 1) uznać dotychczasową liczbę członków zwyczajnych i wspierających (t. j. jednostek prawnych) za wysoce niewystarczającą;
- 2) czynić ze swej strony wszelkie możliwe wysiłki, aby przysporzyć Muzeum większej liczby członków zwyczajnych i wspierających;
- 3) zobowiązać każdego z obecnych członków do pozyskania w ciągu najbliższych 4 tygodni nowego członka dla Muzeum.

Na tem samem Zebraniu odbyły się wybory do władz Muzeum Przemysłu i Techniki. Prezesem Rady Muzeum został wybrany p. Wiceminister W. R. i O. P. Prof. K. Chyliński, Prezesem Zarządu — Prezes Unji Górniczo-Hutniczej w Katowicach, Dyrektor Generalny, inż. A. Ciszewski.

Dyrektorem Muzeum Przemysłu i Techniki jest p. Inż. K. Jackowski.

Adres Dyrekcji Muzeum P. i T. — Warszawa, ul. Tamka 1, tel. 298-84.

## ZE SPRAWOZDANIA KOŁA ODLEWNIKÓW ZA R. 1934

Koło Odlewników liczyło w dniu 31.XII.34 r. 26 członków zwyczajnych, 17 nadzwyczajnych, 26 gości oraz 6 członków wspierających.

W r. 1934 Zarząd Koła stanowili kol. kol. K. Gierdziejewski-przewodniczący, R. Szymanderski — wice-przewodniczący, St. Ambrożewicz — skarbnik, Z. Lenartowicz — sekretarz, J. Abratański, J. Kowtunow, W. Leśniewski, E. Mieszczkański, M. Skarbiński — członkowie. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: kol. kol. St. Jarkowski, Ł. Skibiński, H. Sunderland.

Zarząd Koła odbył w okresie sprawozdawczym 7 posiedzeń, na których omawiano sprawy bieżące Koła, sprawę udziału w Międzynarodowym Kongresie Odlewniczym w 1934 r. w Filadelfji, sprawę zorganizowania Kongresu w 1938 r. w Polsce. Ponadto Zarząd Koła wydał opinię między innymi w następujących sprawach:

W sprawie charakteru zawodu odlewniczego, na skutek zwrócenia się grupy V Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych.

W sprawie projektu przepisów bezpieczeństwa pracy w odlewniach żeliwa, nadesłanego przez Instytut Spraw Społecznych.

W okresie sprawozdawczym Komisja Odczytowa Koła zorganizowała 7 odczytów. W ciągu 1934 r. wyszły dwa specjalne zeszyty odlewnicze „Przeglądu Technicznego“.

Stosunki Koła Odlewników z pokrewnymi organizacjami zagranicą cechuje nadal ścisła współpraca. W roku 1934 Koło wzięło udział w pracach Zjazdu Odlewników Francuskich w Nancy przez nadesłanie referatu wymiennego kol. O. Marciniowskiego „Przyczynki do projektu norm na staliwo“. Referat ten wywołał żywą dyskusję i był opublikowany w „Bulletin de l'Association Technique de Fonderie“.

Koło Odlewników wzięło również oficjalny udział w Międzynarodowym Kongresie Odlewniczym w Filadelfji w 1934 r. przez swego delegata w osobie kol. Watha-Kosickiego. Równocześnie z Kongresem odbyło się doroczne posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Stowarzyszeń Technicznych Odlewniczych (C. J. A. T. F.). Na posiedzeniu tem uchwalono przyjąć zaproszenie Polski odbycia Międzynarodowego Kongresu Odlewniczego w 1938 r. w Warszawie.

Zarząd Koła otrzymał już zezwolenie Władz Państwowych na zorganizowanie Kongresu i zapewnił sobie przy organizowaniu poparcie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych i Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Na 1935 r. Prezesem Międzynarodowego Komitetu Stowarzyszeń Technicznych Odlewniczych obrany został jednogłośnie kol. K. Gierdziejewski. Z tego też tytułu kol. Kazimierz Gierdziejewski będzie przewodniczyć pracom Kongresu w Brukseli w 1935 r.

W związku z organizowaniem przez Koło Komisji do opracowania norm na żeliwo nawiązano kontakt z odpowiedzialną Komisją Międzynarodową.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Międzynarodowego Stowarzyszeń Technicznych Odlewniczych została utworzona Komisja Słownika Międzynarodowego Odlewniczego. Komisja ta ma za zadanie opracowanie słownika odlewniczego w szeregu języków europejskich, między innymi i w języku polskim. Referentem tych spraw na terenie Koła Odlewników

Polskich jest kol. O. Marciniowski, który ma zapewnioną współpracę fachowców polskich. Bilans prac dotychczasowych przedstawia się następująco:

Przełomaczono na język polski szereg wyrazów podanych w „Association Technique“ w 1930, 1931 i 1932 r. Wyrazy te podzielono na dwie grupy. Do grupy pierwszej odniesiono wyrazy, które nie mogą wywołać żadnej dyskusji, do grupy drugiej — wyrazy wymagające przedyskutowania. Wyrazy drugiej grupy są podawane fachowcom, którzy mają nadesłać swoje uwagi. Po zebraniu i uzgodnieniu tych opinii będzie kontynuowana praca nad ułożeniem słownika.

W okresie sprawozdawczym Zarząd zorganizował Komisję do opracowania norm na żeliwa maszynowe. Na przewodniczącego Komisji zaproszono prof. M. Huberta, na sekretarza generalnego — kol. St. Szczawińskiego.

Komisja ma zapewnioną współpracę szeregu instytucji naukowych i zakładów przemysłowych. Prace badawcze rozpoczną się w/g ustalonego planu na wiosnę r. 1935.

## WYSTAWA DROGOWA

Komitet Wystawy Drogowej komunikuje, że na skutek decyzji Ministerstwa Komunikacji, które ze swej strony przyrzekło znaczny udział w Wystawie i pragnie zobrazować na niej całokształt zagadnienia dróg i motoryzacji, co wymaga dłuższego okresu przygotowań, — *termin Wystawy został odroczoney do dnia 14 września 1935 r.*

W związku z terminem Wystawy został zmieniony teren wystawowy. Wystawa będzie urządzona na terenie jednego z gmachów Politechniki Warszawskiej.

Firmom, które już podpisały deklaracje, ewentualnie skutecznie wpłaty na r-k terenów wystawowych w Dolinie Szwajcarskiej, Komitet Wystawy komunikuje, że deklaracje te będą uwzględnione w pierwszym rzędzie, a wpłacone sumy zostaną zaliczone na rachunek należności za tereny wystawowe w Politechnice Warszawskiej w tym samym rozmiarze i jakości, jak oznaczono w podpisanej deklaracji.

## WYSTAWA W GDYNI

Tegoroczna „Polska Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza“, która odbędzie się w Gdyni w sezonie letnim, potrwa dwa miesiące, od dnia 29 czerwca do dnia 1 września 1935 r. Wystawa będzie obejmować wszystkie dziedziny wytwórczości rzemiosła i przemysłu krajowego, oraz wytwórczość związaną z potrzebami żeglugi, urządzeń portowych i rybactwa.

Wystawę urządza Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni, ul. Kilińskiego 12.

### Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 16.IV. 1935 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminiun . . . . .	2534	Miedź standard . . . . .	802
Antymon . . . . .	1432	Olów miękki . . . . .	314
Cyna standard . . . . .	5736	Nikiel . . . . .	5131
Cynk hutniczy . . . . .	326	Rtęć . . . . .	8849
Miedź elektrolityczna 903		Srebro za 1 kg. . . . .	108

Na rynku londyńskim w bieżącym tygodniu ceny metali, w porównaniu z ostatnimi naszymi notowaniami kształtowały się następująco: z wyjątkiem jednego antymonu, który opadł o ok. 4% pozostałe metale wykazały tendencję wyższą a mianowicie: najwięcej podniosła się cena srebra o ok. 10%, dalej ołowiu o ok. 6,5%, cynku o ok. 5%, cyny o ok. 4,5%, miedzi elektrolitycznej o ok. 4% i miedzi standard o ok. 3%. Aluminiun, nikiel i rtęć bez zmiany.